

Marek Barański

Targi konserwacji zabytków i waloryzacji miast "Denkmal" 2000 - refleksje uczestnika

Ochrona Zabytków 54/1 (212), 112-114

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TARGI KONSERWACJI ZABYTEKÓW I WALORYZACJI MIAST „DENKMAL” 2000 — REFLEKSJE UCZESTNIKA

Co dwa lata jesienią w Lipsku odbywają się największe w Europie i chyba na świecie targi konserwacji zabytków — „Denkmal”. W minionym roku impreza ta odbyła się w dniach 25–26 października 2000 r. Podzielono ją na dwie zasadnicze części — ekspozycję targową oraz program konferencyjny. Obecność na targach umożliwiała zapoznanie się z dorobkiem i ofertą wielu firm, nowinkami wyposażenia i technik konserwatorskich, osiągnięciami merytorycznymi wielu organizacji i stowarzyszeń działających na polu ochrony i konserwacji zabytków. Na 23 000 m² prezentowało się kilkuset wystawców z 20 krajów, m.in. z Włoch, Austrii, Rosji, Francji, USA, Estonii, Danii, a nawet z Uzbekistanu. Polska, reprezentowana przez 21 firm, była największym zagranicznym wystawcą. Pokonaliśmy pod tym względem Włochów, którzy reprezentowani byli przez 20 wystawców. Na polską ekspozycję złożyły się wystawy oraz prezentacje firm konserwatorskich i wytwórców materiałów stosowanych w konserwacji zabytków. Uczestniczyli, prezentując prace konserwatorskie — Pracownie Konserwacji Zabytków „Zamek” z Warszawy, „Pia Piasecki” z Kielc, Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków „Sima” z Częstochowy oraz firma „Fronton” z Warszawy. Wyroby ceramiczne ekspozycją fabryka ceramiki budowlanej „Wacław Jopek” z Radziejowic oraz „Ceramsus” z Pogolewa. „Legart” z Legionowa prezentował swe doskonałe złocone brązy. Zakład Doświadczalny Silikonów z Nowej Sarzyny przedstawił aktualną ofertę swych wyrobów i możliwości współpracy. Z dużym zainteresowaniem oglądano ekspozycję lamp ulicznych „Art Metalu”. Parkiety i intarsjowane posadzki można było zobaczyć w firmie JMBB „Adamus” z Krzemienicy. Ofertę produkcji stylowych okien prezentowały firmy „Komplex” i „Mazur Kolor”, Henryk i Maria Arendarscy z Krakowa eksponowali swe samonaprzężające się krosna do obrazów, zaś stoisko Międzynarodowych Targów Pomorza i Kujaw zapraszało do udziału w Targach „Conservatio” 2001 w Toruniu.

O koncepcjach i realizacjach rewitalizacji miast można było się dowiedzieć i uzyskać materiały informacyjne na stoisku Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Polską ekspozycję wzbogacały wystawy poświęcone problematyce ochrony i konserwacji zabytków. ZG Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków od organizatorów targów lipskich uzyskała możliwość pokazania własnej ekspozycji. Dzięki uzyskaniu dofinansowania przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej wykonano i zaprezentowano w Lipsku ekspozycję pt. „Ochrona wspólnego dziedzictwa”, na którą złożyły się plansze z ciekawszymi realizacjami w Polsce oraz z przykładami konserwacji zabytków muzealnych

wykonanych przez zespoły konserwatorskie Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska Polskiego. Muzeum Narodowe w Warszawie zaprezentowało dodatkowo specjalną monograficzną wystawę na temat konserwacji gotyckiego ołtarza maryjnego z byłej katedry w Hamburgu, obecnie znajdującego się w ekspozycji Muzeum Narodowego. Ta doskonała i wszechstronna wystawa prezentowała efekt pracy polsko-niemieckiego zespołu konserwatorskiego. Wysiłek ten został nagrodzony złotym medalem targów Lipskich przyznany przez jury — Kuratorium Targów Lipskich. W ramach polskiego stoiska prezentowana była również wspólna ekspozycja Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy i Krakowa oraz Wydziału Konserwacji Zabytków Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pokazująca możliwości oraz jakość kształcenia konserwatorów dzieł sztuki w Polsce. Ekspozycja ta również otrzymała złoty medal. Te dwa złote medale, jakie otrzymali polscy wystawcy, dołączyły do dwóch wcześniej otrzymanych przez Fundację „Templum Pacis” (1998 r.) za wystawę poświęconą kompleksowej konserwacji świątyni pokoju w Świdnicy oraz za ekspozycję PP PKZ (1996 r.). Na targach obecna była też indywidualnie wystawiająca firma „Radosz” z Wrocławia, Izba Rzemieślnicza z Bielska-Białej i Niemieckie Centrum Rzemiosła i Konserwacji ze Świdnicy.

Zdobycie przez polskich konserwatorów dwóch złotych medali praktycznie w mass mediach nie zostało zauważone, mimo że targi odwiedziło sporo dziennikarzy, w tym również z „Rzeczpospolitej” i „Gazety Wyborczej”. Trudno powiedzieć dlaczego redakcje nie zauważyły tych dwóch złotych medali uzyskanych na największej imprezie konserwatorskiej na świecie. Może to wina samych konserwatorów, którzy nie potrafili zapewnić sobie odpowiedniego nagłośnienia. Nasza obecność w Lipsku to wynik osobistych decyzji uczestniczących firm i bardzo dobrze układającej się już od lat współpracy z przedstawicielstwem targów lipskich w Polsce. Konserwatorzy zabytków nigdy nie dostali milionów złotych, by się dobrze zaprezentować za granicą, a mimo to są tam obecni i dobrze oceniani. Skromne środki i ograniczone możliwości świadczą jednak o braku promocji naszych osiągnięć w tym zakresie i umiejętności zaznaczenia przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego naszej obecności w jednoczącej się Europie.

Ekspozycji targowej towarzyszył bardzo bogaty program konferencyjny obejmujący 50 różnych imprez i spotkań. Odbyło się między innymi sympozjum UNESCO — „Dziedzictwo światowe i młodzież”, niemiecki komitet ICOMOS zorganizował konferencję „Konserwacja zabytków 2000. Bilans i perspektywy”.

Odbyła się konferencja „Ogrody zamkowe i rezydencjonalne” oraz konferencja poświęcona ochronie cmentarzy. Niemieckie Ministerstwo Komunikacji, Budownictwa i Mieszkalnictwa zorganizowało swój własny kongres: „Rewitalizacja miast pod lupą — historyczne centra miejskie, ich konserwacja i wykorzystanie”. „Zachowanie i wykorzystanie zabytków kościelnych” to temat konferencji saksońskiego Urzędu Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego. Niemiecki Narodowy Komitet Ochrony Zabytków przygotował konferencję „Konserwacja zabytków. Rewitalizacja miast. Środowisko naturalne”. Odbyły się kolokwia na temat renowacji konstrukcji szachulcowych i wykorzystania lasera w konserwacji. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Restauratorów zorganizował swe własne seminaria i panele dyskusyjne. W Lipsku przeprowadzono również liczne prezentacje i dyskusje panelowe poświęcone indywidualnym zagadnieniom konserwatorskim, prezentacjom nowych technologii i zastosowanych rozwiązań. Odbyła się także konferencja miast europejskich, na której spotkało się 100 prezydentów i przedstawicieli zaproszonych miast z całej Europy. Mimo aspiracji do międzynarodowego charakteru targów, imprezy konferencyjne zdominowane były przez referentów i tematykę niemiecką, co pozbawiło wiele z tych spotkań możliwości szerszych porównań i międzynarodowego komentarza. Szkoda, że w dalszym ciągu Niemcy organizatorzy nie wykorzystują szansy zrobienia z targów „Denkmal” największego forum wymiany europejskiej myśli, poglądów oraz doświadczeń konserwatorskich, a nie tylko międzynarodowej ekspozycji.

Tegoroczne targi odwiedziło około 17 000 osób. Bogaty program konferencyjny przerastał możliwości czasowe wielu odwiedzających, którzy musieli wybierać czy zostać na sali konferencyjnej i wysłuchać ciekawych referatów, czy też zwiedzać ekspozycję targową. Na dodatek w tym samym czasie odbywały się dwie inne imprezy poświęcone prezentacji regionów — „Euregia” oraz targi nieruchomości. Targi lipskie odwiedziło wielu konserwatorów z Polski potwierdzając tym samym, że mimo organizowanych corocznie w Polsce aż 4 imprez tego typu, na największych na świecie targach również trzeba być. Mimo olbrzymiego potencjału i potrzeb na prace konserwatorskie, w Niemczech zaobserwować można było stabilizację skali targów. Jest to wynikiem ograniczonego oddziaływania tego typu imprezy zarówno na szeroko rozumiane środowisko konserwatorskie, jak i potencjalnych wykonawców czy inwestorów. Praktycznie wszyscy dobrze się znają i wiedzą czego można się spodziewać na rynku. Nowości technologicznych nie ma tyle, by mogły one przyciągnąć uwagę potencjalnie zainteresowanych. Podobną uwagę można odnieść do imprez polskich, które w tym roku wykazały pewną stagnację. Czy nasze największe targi konserwatorskie

„Conservatio” w Toruniu wykażą się tendencją rozwojową, przekonamy się w najbliższych latach.

Na targi konserwatorskie trzeba też spojrzeć z innej perspektywy. Imprez targowych związanych z ochroną zabytków na świecie odbywa się sporo. Targi o większej skali oddziaływania, o szerokiej formule prezentacji, porównywalne w swej wielkości do naszych targów toruńskich czy krakowskich, odbywają się także w Paryżu, Rotterdamie, Ferrarze, Udine. Są to imprezy o oddziaływaniu narodowym, mimo obecności zagranicznych wystawców. Od 1994 r. w USA w większych miastach odbywa się cyklicznie impreza „Renovation & Restoration”, która stała się już stałym elementem imprez konserwatorskich za oceanem. Ta impreza targowa jest połączona z konferencją oraz seminariami szkoleniowymi poświęconymi zagadnieniom konserwacji różnych przedmiotów czy stosowaniem poszczególnych technologii. Seminaria, dostępne za niewielką opłatą, dają możliwość uczestniczenia w procesie realizacji konserwatorskiej, uzyskania praktycznych porad i odpowiedzi na pytania. Tę samą wiedzę można również posiąść czytając odpowiednie podręczniki, ale nic nie zastąpi osobistego kontaktu z wysokiej klasy specjalistą i jego doświadczeniem, dlatego też takie praktyczne seminaria cieszą się powodzeniem zarówno tych, którzy się dopiero uczą, jak i tych, którzy chcą po raz pierwszy poznać specyfikę wykonywania tego rodzaju prac.

Uczestnictwo w targach jest zazwyczaj odpłatne. Koszty ponoszą zarówno wystawcy jak i zwiedzający. Dlatego też organizatorzy targów starają się uatrakcyjnić swą ofertę m.in. poprzez ułatwienia dla zagranicznych wystawców, darmowe lub tanie stoiska informacyjne dla organizacji społecznych. Prezentacje takie dodają kolorytu i przyciągają zainteresowanych. Stwarzają możliwość zapoznania się z różnego rodzaju działaniami oraz ośrodkami i centrami szkoleniowymi. Taka szeroka formuła targowa umożliwia nawiązanie bezpośrednich kontaktów z instytucjami, które dotąd znało się jedynie ze słyszenia, bądź które po raz pierwszy zobaczyło się na targach. Zdarzają się jednak sytuacje, gdy przeceniona zostaje atrakcyjność takiej oferty, zaś wysoka cena biletów ogranicza liczbę odwiedzających targi. Taka sytuacja była na Heritage Forum w Londynie w 2000 r., kiedy to prawie cała impreza zamknęła się w kręgu uczestników i zaproszonych gości, zwiedzających zaś było bardzo niewiele. Dla podniesienia atrakcyjności większych konferencji, ale również dla pozyskania środków na organizację konferencji organizuje się już nie tylko stoiska informacyjne sponsorów, lecz wręcz mikrotargi, ale tylko takich wystawców, których oferta wiąże się bezpośrednio z tematyką konferencji. Prezentacje konserwatorskie odbywają się także przy okazji specjalistycznych targów wyposażenia muzeów i są swego rodzaju urozmaicheniem takiej ekspozycji.

Trudno jest jednoznacznie określić, który model prezentacji targowej — specjalistyczny czy ogólny, jest bardziej ciekawy i atrakcyjny. Jestem zdania, że oba muszą istnieć równolegle obok siebie, gdyż służą one innym celom. Targi są szansą prezentacji dla każdego. Powinni w nich brać udział wszyscy uczestnicy procesu ochrony i konserwacji zabytków: zarówno producenci osprzętu, materiałów konserwatorskich, jak i realizatorzy prac, osoby uczestniczące w systemie ochrony zabytków, a także organizacje społeczne, fundacje, instytucje kształcące oraz decydenci. Dla nich wszystkich targi są okazją do nawiązywania wzajemnych kontak-

tów, dyskusji o problemach, upubliczniania problematyki ochrony i konserwacji zabytków. Ekspozycje targowe swą ofertą powinny być bardziej ukierunkowane na zainteresowanie problematyką ochrony i konserwacji zabytków tzw. zwyczajnego zwiedzającego, a mniej profesjonalisty, który i tak jest dobrze zorientowany w ofercie rynkowej. Może takie podejście da szansę różnym środowiskom działającym społecznie do zaistnienia w świadomości publicznej, co w efekcie rozszerzy krąg osób rozumiejących konieczność opieki nad naszym dziedzictwem kulturowym.

Marek Barański